

Szef rosyjskiego GRU został zamordowany w Libanie?

6 marca 2016

Na początku stycznia świat obiegła wiadomość o tajemniczej śmierci szefa Głównego Zarządu Wywiadowczego Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej (GRU), generała pułkownika Igora Sierguna. Teraz na światło dzienne wychodzą informacje z których wynika, że agencje wywiadowcze niektórych państw Bliskiego Wschodu mogły przyczynić się do jego śmierci.

Według oficjalnych danych, których tak naprawdę nie ma zbyt wiele, Igor Siergun zmarł w Moskwie na atak serca. Rosja powiadomiła o jego śmierci 4 stycznia. Trzy tygodnie przed śmiercią został wysłany do Syrii z tajną misją – media podają że podczas spotkania z prezydentem Baszarem al-Assadem miał domagać się jego ustąpienia aby zadowolić Zachód, ale jednocześnie planowano podtrzymać rząd kontrolowany przez mniejszość alawicką. Rosja temu zaprzeczyła.

Libański dziennik al-Akhbar przytoczył wypowiedź dyplomaty z Londynu który powiedział, że Igor Siergun w rzeczywistości zginął w Bejrucie, stolicy Libanu. Stwierdzono że agencje wywiadowcze pewnych państw Bliskiego Wschodu są odpowiedzialne za jego śmierć. Nie trzeba się rozpisywać które konkretnie państwa zyskałyby na śmierci szefa rosyjskiego GRU.

Jeśli jest to prawda możemy być pewni, że wojna między Rosją a Turcją, Arabią Saudyjską i wspieranymi przez nich terrorystami toczy się nie tylko w Syrii. Milczenie Rosji w sprawie prawdopodobnego zabójstwa Igora Sierguna może być nieco zaskakujące, lecz ewentualna odpowiedź może mieć ogromny wpływ na dalsze wydarzenia na Bliskim Wschodzie i nieść ze sobą drastyczne konsekwencje.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Al-Akhbar.com, Independent.co.uk

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl